# WOJCIECH CHODKOWSKI

**ur. 1938; Borysław**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Lublin, PRL |
| **Słowa kluczowe** | Lublin, PRL, klub Piwnica, Stare Miasto, życie kulturalne |

## Klub Piwnica – studencki przybytek towarzyskich poczynań

[W Piwnicy] na Starym Mieście [zacząłem bywać] po przyjeździe do Lublina. To był koniec lat pięćdziesiątych. [Działał wtedy] kabaret Sex. [Ale ja go] nie pamiętam. Duszą całego przedsięwzięcia był kolega [Mirosław] Derecki. On prowadził tenże kabaret. [Organizowano tam również] wystawy i wieczorki [poetyckie]. Nie przypominam sobie ich konkretnie, ale coś było.

Do Piwnicy na Starym Mieście [przychodziło się] wieczorami, ale nie zawsze. [Były] różne godziny [otwarcia] –w zależności od temperamentu uczestników i cierpliwości właścicieli, czyli dysponentów. [Można tam było kupić] wino marki wino. Przypominam sobie, że również coś z sobą przynoszono. Nie pamiętam, czy tam było coś do jedzenia. Tym chyba nikt się nie interesował. To nie był bar ani kawiarnia. [Raczej] studencki przybytek towarzyskich poczynań. Schodzili się studenci w celu biesiadowania i picia taniego wina. Szczególnie studenci Wydziały Prawa, medycy. Było bardzo dużo kolegów z KUL-u. Przychodzili tam sami znajomi. To była zamknięta część, enklawa –powiązany ze sobą krąg. Poza tym [w Piwnicy] często bywali członkowie Grupy Zamek.

Przychodził tam student historii sztuki na KUL-u. Ogromny człowiek, który musiał kucać, żeby chodzić po tej piwniczce. Był kontrowersyjny. Nazywano go zdaje się Yeti. [Bywał tam też] drugi kolega, prawnik. Niewielkiego wzrostu, ale bardzo sprytny. I kiedyś tenże wysoki pan pokłócił się z tymże niskim panem. Było nieważne, o co [się pokłócili]. Bo o co się kłócą ludzie? Muszą mieć pretekst do tego, żeby [coś] odreagować. Niski pan był niezadowolony, kiedy rozmawiał z wysokim panem. Ale był bardzo bitnym człowiekiem, sprytnym i na tyle skocznym, że podskoczył do góry i uderzył [studenta historii sztuki] w jego wysokie czoło. I w ten sposób go znokautował. Nie wiem, jak się nazywało takie uderzenie czołem w czoło. Mniejsza z tym.

[W czasie] jakichś remontów, robienia podziemnych przejść pod Starym Miastem wypaliły się te inicjatywy. Bo powstały nowe studenckie miejsca, gdzie się

gromadzono. [A Piwnica] poszła do remontów. Potem była tam ekskluzywna knajpa, [w której] bardzo ładnie odtworzono stare freski. [Serwowali] dobre jedzenie. Jej wspólnikami [zostali] niejaki pan [Tomasz] Wójtowicz, znany siatkarz, i jego sympatia, bardzo miła pani. Ci państwo to prowadzili. Pracowały [tam też] kelnerki. [Ale ta pani] niestety nie pożyła długo. I wtedy zamknięto tę piwniczkę. (A starą Piwnicę prowadził jakiś student czy ktoś [inny]. Po prostu ją otwierał.)

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2012-11-13, Lublin |
| **Rozmawiał/a** | Marek Nawratowicz |
| **Redakcja** | Maria Buczkowska |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |